

mojamowapogrzebowa.pl

Szanowni Państwo,

dziękuję, że jesteście tutaj, by pożegnać mojego Tatę — Piotra Stanisława Nowaka, naszego kochanego Pana Piotrka.

Dziś, podczas mszy żałobnej, chcę mówić nie tylko o bólu rozstania, ale też o wdzięczności — za życie, które było uczciwe, ciche, a jednocześnie pełne sensu i dobra.

Tata urodził się 3 listopada 1956 roku w Łodzi. Tam dorastał, tam uczył się fachu, kończąc technikum mechaniczne. Lata spędzone w zakładach włókienniczych hartowały jego charakter: rzetelny, skromny, słowny. Z czasem otworzył własny warsztat, w którym naprawiał nie tylko maszyny, ale i codzienne kłopoty ludzi. Był mechanikiem precyzyjnym — ręce pewne, spojrzenie uważne, myśl spokojna. Kochał stare motocykle, lubił majsterkować, a gdy pojawiał się ktoś młodszy, który chciał się uczyć, Tata zawsze znajdował czas, by pokazać, wytłumaczyć, cierpliwie poprowadzić. Miał też to ciepłe poczucie humoru, które potrafiło rozładować napięcie i dodać otuchy.

Przez 42 lata był mężem Marii — Mamo, dziękuję Ci za Waszą miłość. Był ojcem dwóch synów, mnie i Jakuba, i dziadkiem dwóch cudownych wnuczek, które zawsze potrafił rozśmieszyć i zaciekawić. W domu i w sąsiedztwie był tym, do którego się dzwoni, gdy coś się zepsuje, ale też gdy trzeba dobrej rady. Angażował się w pomoc sąsiedzką nie na pokaz, tylko po prostu — bo tak trzeba.

Jaki był? Taki, że słowo było dla niego ważniejsze niż umowa. Taki, który uczył nas szacunku do pracy i wrażliwości na słabszych. Taki, co zamiast głośnych deklaracji dawał przykład — porządek w warsztacie, narzędzia na swoim miejscu, robotę skończoną „jak trzeba”. Taki, który rano witał nas pogodnym uśmiechem i silnym uściskiem dłoni, od którego człowiek stawał się jakoś

spokojniejszy

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Niosę w sobie jedno wspomnienie, które najpełniej mówi, kim dla mnie był. Gdy naprawialiśmy mój pierwszy motorower w garażu, uczył mnie nie tylko, gdzie jest gaźnik i jak ustawić zapłon. Uczył odpowiedzialności. Mówił: „Jak coś skręcisz, to twoje. Jedź wolno, najpierw posłuchaj silnika”. A potem był nasz pierwszy wspólny wyjazd nad jezioro. Wiatr, zapach benzyny i ta spokojna radość w jego oczach — duma nie z maszyny, tylko ze mnie, że dałem radę. To jego dar: sprawić, by człowiek czuł się gotowy, ale i rozsądny. Od tamtej pory, gdy stawałem przed decyzjami, słyszałem w głowie jego cichą, pewną radę.

Tata miał swoje małe świętości: motocykl w sobotę, wędkę o świcie, radiowe audycje sportowe w tle niedzieli, partię szachów, w której liczyła się nie tylko wygrana, ale ład rozumowania. I zostawił po sobie coś, co mówi o nim najlepiej: uporządkowany warsztat i notatnik z poradami dla wnuczek. W tych zapiskach, w poukładanych śrubach i kluczach, jest jego miłość — cierpliwa, mądra, trwała.

Będzie nam brakowało jego złotej rady, tego pewnego uścisku dłoni, uśmiechu o poranku. Ale wierzę, że najważniejsze rzeczy, które niósł, nie odchodzą. Zostają w nas w postaci nawyków i wartości: dotrzymanego słowa, uczciwie wykonanej pracy, wyciągniętej dłoni do kogoś, kto potrzebuje pomocy. To dziedzictwo, które możemy nieść dalej.

Panie Piotrku, Tato — dziękuję Ci za spokój, którego mnie nauczyłeś. Za to, że pokazałeś, jak być odpowiedzialnym, nie rezygnując z życzliwości. Za to, że umiałeś nas rozśmieszyć, kiedy było trudno, i że byłeś. Zwyczajnie. Niezawodnie.

Żegnamy Cię dziś w bólu, ale i z wdzięcznością. Wierzę, że kiedyś znów usłyszymy ten spokojny głos, może nad innym jeziorem, przy innym świetle dnia. A do tego czasu będziemy żyć tak, by Twoje wartości miały w nas ciąg dalszy.

Niech spoczywa w pokoju. I niech jego dobre imię będzie dla nas światłem.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą
Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

mojamowapogrzebowa.pl. Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne
spersonalizowane przemówienie teraz na mojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl